

Szanowni Państwo!

W polskiej przestrzeni publicznej rozszaniach zostało wiele **kłamstw**, które **niszczą relacje** między obywatelami Rzeczypospolitej, a ich własnym państwem oraz między działającymi na rynku polskim instytucjami finansowymi, a ich klientami, którymi jesteśmy wszyscy.

Szczególnie dotkliwe i niebezpieczne dla zdrowia polskiego życia gospodarczego oraz wolności i podmiotowości Polaków są - usilnie i niestety z dużą skutecznością wszczepiane opinii publicznej, mediom oraz stanowiącym prawo reprezentantom Narodu - **nieprawdy** o tak zwanych „kredytach walutowych”.

Prosimy o zapoznanie się z bardzo skrótowym opisem tylko **24 najbardziej szkodliwych kłamstw** na ten temat, które codziennie usłyszeć możemy z wielu stron debaty publicznej. Przyjmowanie ich jako prawdy ma **fatalne skutki** dla polskiej gospodarki, siły i sprawiedliwości Rzeczypospolitej oraz podmiotowości i dobra Jej obywateli.

Jako Post Scriptum - dla przypomnienia i konstruktywnej równowagi - dodajemy „12 Prawd o państwie prawa, wolności i sprawiedliwości”.

Stowarzyszenie STOP BANKOWEMU BEZPRAWIU

### **Kłamstwo nr 1 – że są to „kredyty”.**

To **NIE SĄ** kredyty. Obowiązująca w Rzeczypospolitej ustawa prawo bankowe (art. 69 pkt. 1) stanowi całkowicie jednoznacznie, że umowa kredytowa należy do kategorii umów nazwanych: „przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”.

W świetle tego absolutnie podstawowego dla działalności kredytowej prawa, na kredytobiorcy ciąży obowiązek oddania bankowi **wyłącznie** kwoty odpowiadającej „wykorzystanemu kredytowi” wraz z odsetkami i prowizją. Sytuacja, w której kwota należna jest **niemożliwa** do określenia jest sprzeczna z istotą kredytu, a spłacany „kredyt” jest praktycznie **niemożliwy do spłacenia**, bo ciągle **rośnie** i dziś u wielu „kredytobiorców” naliczony dług stanowi dwukrotność, a czasem nawet trzykrotność pożyczonej kwoty znana jest z **działalności przestępczej**, a nie nadzorowanej przez państwo praktyki instytucji finansowych.

### **Kłamstwo nr 2 – że są to „kredyty walutowe”**

Są to instrumenty finansowe, które nie mają nic wspólnego z kredytami walutowymi, bo banki przekazały klientom złote polskie. Dla celów tych „kredytów” nie kupowały, ani nie sprzedawały franków, pozorując te zakupy jedynie kilkugodzinnymi ruchami księgowymi, by sprostać formalnym wymogom. Naliczanie klientom marży od różnicy kursu kupna i kursu sprzedaży (tzw. spreadu) jest zatem **wyłudzeniem**. Gdyby banki rzeczywiście kupowały franki, przy tak ogromnej akcji kredytowej - popyt na nie, a więc także ich kurs - wzrósłby błyskawicznie, takie są mechanizmy rynku. Przez wiele miesięcy zmasowanej akcji kredytowej kurs franka jednak tkwił bardzo nisko, popytu na franki nie było, nikt ich nie kupował, ani klientom nie przekazywał.

Sporządzony z roku 2009 raport Narodowego Banku Szwajcarii stwierdza (m.in. na podstawie danych z Narodowego Banku Polskiego), że **„w akcji kredytowej w Polsce franków nie było”**.

### **Kłamstwo nr 3 - że można je „przewalutować”**

Nie może być mowy o żadnym „przewalutowaniu” na złotówki, bo klienci otrzymali od banków polską walutę – mówią o tym zapisy w umowach wskazujące sposób uruchomienia kredytu w złotych większość umów jest także spisana w złotych polskich. Zamiast tego stosować więc należy pojęcie **„odwalutowania”**, czyli ustawowego przecięcia bezprawnego powiązania złotych kredytów z kursami walut obcych.

### **Kłamstwo nr 4 – że to kredyty „waloryzowane”**

Zgodnie z polskim i europejskim prawem, waloryzacja to uzgodnione przez strony umowy odniesienie jej do czynnika pozaumownego po to, by **zabezpieczyć istotę owej umowy**, zabezpieczyć istotę świadczenia, na które się obie strony umówiły. Sytuacja, w której „waloryzacja” całkowicie zmienia sens umowy, dewastuje istotę świadczenia i jest źródłem bezpodstawnego wzbogacenia jednej ze stron kosztem strony drugiej – nie jest waloryzacją, ale dokładnym jej **zaprzeczeniem**.

Bankierzy użyli pojęcia waloryzacji, by potanić „kredyty walutowe” i radykalnie zwiększyć ich sprzedaż, nie bacząc na fakt, że w ofercie fałszują prawnie zdefiniowaną instytucję waloryzacji.

### **Kłamstwo nr 5 - że są to „kredyty hipoteczne”**

W kredycie hipotecznym – jak mówi jego nazwa - zabezpieczeniem przekazanej kredytobiorcy kwoty jest wpis na hipotekę finansowanej nieruchomości. Spekulacyjne instrumenty, które sprzedano Polakom jako „kredyty hipoteczne” nie ograniczają się do wartości nieruchomości - kredytobiorca ręczy **całym swoim majątkiem obecnym i przyszłym**, a także swej rodziny i spadkobierców. Nie jest to więc kredyt hipoteczny, ale niewolnictwo narastające, bardziej dotkliwie od pańszczyzny. Wpisy na hipotekę wynoszą 200% wartości kredytu (co dowodzi wiedzy bankierów, że nastąpi podwojenie zobowiązania klienta).

Krajowa Rada Sądownictwa: „niektóre z umów **nie stanowiły umowy kredytu hipotecznego**, a były umowami innego rodzaju np. umowami dotyczącymi instrumentów finansowych,”

#### **Kłamstwo nr 6 – że nie ma wyroków kwestionujących legalność „kredytów walutowych”**

Kłamstwo to z wielką dozą bezczelności powtarzane przez prezesów Związku Banków Polskich. Tymczasem wyroków sądowych stwierdzających sprzeczność z polskim prawem owych „kredytów” jest już wiele, m.in. przeciwko mBankowi, Getin-Noble, BPH i Millenium. W grudniu 2011 sąd II instancji „w imieniu Rzeczypospolitej” orzekł, że zapisy stosowane w umowach przez bank Millenium są „nielegalne” i „zakazuje bankowi Millenium stosowania ich w obrotach z klientami”. Wyrok jest prawomocny od kilku lat. Owe klauzule nie są dla klientów wiążące. Mimo to, bank Millenium **stosuje je nadal**. Inne banki także.

#### **Kłamstwo nr 7 – że kredyty zostały udzielone zgodnie z prawem.**

Umowy te w okresie ich zawierania nie miały żadnego umocowania w przepisach prawa. Dopiero w roku 2011 dokonano kontrowersyjnej próby zalegalizowania owych finansowych produktów. Nie ulega natomiast żadnej wątpliwości ich **bezprawność** w latach 2005-2011.

#### **Kłamstwo nr 8 – że klienci byli poinformowani o ryzyku, „widziały gały, co brały”.**

Klienci sądzili, albo mieli pełne prawo sądzić, że prawo bankowe obowiązuje, a oni zawierają umowę kredytową według tego obowiązującego prawa, tzn. zobowiązani są do zwrotu pożyczonego kapitału, odsetek i uzgodnionej marży. Nie wiedzieli, że jednocześnie podejmują **arcy-ryzykowną grę** na wzrost kursu franka, ryzykując wielokrotność pożyczonej kwoty. Bo tzw. „kredyty waloryzowane do walut” są instrumentami finansowymi (opcjami spekulacyjnymi) wymagającymi stosowania procedur rygorystycznych MIFID ostrzegających klienta o bardzo wysokim stopniu ryzyka, jest ono wszak **kilkukrotnie większe** niż podczas zabezpieczonej ostrzegającymi procedurami gry na giełdzie.

Wmawia się ma, że wolny rynek to wolność dla oszustów i złodziei. Nie, **warunkiem koniecznym** prawdziwego wolnego rynku jest obowiązywanie prawa, a kapitalizm wykształcił mechanizmy regulujące finansowe relacje między podmiotami działającymi na rynku finansowym. Jednym z nich jest zasada **rzetelnej informacji** o oferowanym produkcie. Giełdowy inwestor ma prawo wiedzieć czy kupuje nisko oprocentowane, ale pewne obligacje państwowe, nisko oprocentowane, czy też chce zaryzykować bardzo wiele – wtedy kupuje „junk bonds”, akcje śmieciowe, na których można zarobić fortunę, albo też wszystko stracić. Ale musi być rzetelnie poinformowany, nie wolno sprzedać mu „junk bonds” w opakowaniu obligacji skarbu państwa.

#### **Kłamstwo nr 9 – że bankierzy nie wiedzieli jakie będą konsekwencje**

Bankierzy doskonale wiedzieli, że wiąże się to z ogromnym ryzykiem dla klientów, do czego zresztą Związek Banków Polskich się przyznaje. Mimo tego, banki przeprowadziły zmasowaną akcję sprzedaży owych ukrytych pod nazwą „kredytów” opcji spekulacyjnych usilnie namawiając

klientów. Sprzedawcy namawiali na nie klientów, którzy – jak im mówili – nie mają zdolności kredytowej w złotych. Zatem był to masowy proceder **falszowania zdolności kredytowej** klientów przez banki, które udały, że nie widzą, iż zaledwie 20% zmiana kursu franka powoduje utratę owej zdolności kredytowej u klientów.

Banki zabezpieczyły siebie (m.in. instrumentami SWAP, CIRS), zaś klientów – nie zabezpieczyły wcale. W wyniku zawarcia umów zaistniała rażąca nierówność stron umowy. Bank zawsze zyskuje, klient zawsze traci, popadając w dług stale rosnący. W swym żargonie bankowcy sale sprzedaży tych produktów nazywali „ubojniami” . Zatem - wiedziały gały na co namawiały.

### **Kłamstwo nr 10 – że „frankowicze” są w lepszej sytuacji od „złotówkowiczów”.**

Jedno tylko zestawienie. Prawdziwe. Kowalski i Nowak wzięli w roku 2008 w tym samym banku kredyty po 300 000 złotych na okres 30 lat. Kowalski wzięł kredyt złotówkowy, a Nowak dowiedział się od sprzedawcy, że na taki kredyt nie ma zdolności kredytowej, ale może wziąć „kredyt indeksowany do franka”. Od 7 lat Kowalski i Nowak spłacają swoje kredyty regularnie. Dzisiaj Kowalski ma do spłacenia **225 000 złotych** długu, który wciąż **maleje**, a Nowak ma do spłacenia **500 000 złotych** długu, który wciąż **rośnie**. Czy ktokolwiek przytomny może twierdzić, że Nowak jest w lepszej sytuacji?

### **Kłamstwo nr 11 – że frankowicze domagają się pomocy**

Oszukani przez banki, niesłusznie zwani „frankowiczami” (wszak żadnych franków nie było i nie ma) kategorycznie **nie zgadzają się na żadną finansową pomoc**, żadną dopłatę ze strony państwa – innych podatników. Takiej dopłaty domagają się bankierzy proponując „fundusz”, w którym polscy podatnicy zrekompensują im część zagrabionych środków, które trzeba będzie oddać. Oszukani przez banki domagają się jedynie, by polskie państwo wreszcie wyegzekwowało od bankierów prawomocne wyroki polskich sądów, wreszcie **zmusiło banki do przestrzegania prawa**. To oszukani przez banki niosą pomoc polskiemu państwu, by rozwiązało gigantyczny problem afery toksycznych kredytów.

### **Kłamstwo nr 12 – że banki „stracą”**

Banki już zarobiły i zarobią na tych 700 000 umów ponad sto miliardów. Gdy prawo wreszcie zacznie być w Polsce przestrzegane także przez bankierów, banki nie poniosą żadnych „strat”, a jedynie będą musiały oddać to, co nielegalnie Polakom zagrabiły i zrezygnować z tego co zagrabić planują przez kolejne lata. Bowiem ich rzekome „straty” znacznej części dotyczą **przyszłych „zysków” z nielegalnych operacji**.

To sytuacja podobna do zastawienia przez zbójców zasadzki na gościńcu pod miastem. Zbójcy codziennie rabują podróżnych i zaplanowali ile owa zasadzka przyniesie im „zysków” przez kolejne lata. Gdy władze miasta wysyłają straż, by zlikwidowała zasadzkę, do radnych miejskich biegają wysłannicy zbójców z krzykiem, że nie wolno, bo **zbójcy „stracą”**. Tak, stracą, ale **Polacy nie stracą**. Bo bankowe bezprawie się w Polsce kończy.

bo bankowe bezprawie się w Polsce kończy.

### **Kłamstwo nr 13 – że za „pomoc” zapłacimy wszyscy**

Bankierzy i ich lobbyści straszą nas, że pozbawione swych nielegalnych zysków banki będą musiały podnieść opłaty za usługi wszystkim klientom. Opłaty za bankowe usługi w Polsce są najwyższe w Europie. Dlaczego? „**Bo można!**” – jak z satysfakcją powiedział jeden z bankowych prezesów. Bo Polacy się na to biernie zgadzają, bo państwo nie chroni w Polsce klientów banków. Należący w 80% do bankierów zagranicznych rynek bankowy w Polsce wymaga uzdrowienia i przywrócenia realnej konkurencji. Rodzący się ruch konsumencki wskaże klientom te banki, które cen nie podniosą. Polscy konsumenci **wyleczą bankierów** z ich buty i zmuszą do uczciwości. A upartych w złodziejstwie – z ulgą pożegnamy.

### **Kłamstwo nr 14 – że wyjdzie to na złe polskiej gospodarce**

Absurd tego kłamstwa najlepiej ukazuje sytuacja Węgier, które po rozwiązaniu problemu toksycznych kredytów, notują silne przyspieszenie gospodarczego rozwoju, spadek bezrobocia, wzrost dochodów. W ostatnich 8 latach banki oficjalnie zarobiły na Polakach **100 miliardów**, znaczną część tej sumy nielegalnie. Większość owych zysków została wytransferowana do zagranicznych central. Czy dla polskiej gospodarki lepsze jest wywiezienie przez bankierów z Polski kolejnych dziesiątek miliardów, czy też to, że **pozostaną one w kieszeniach Polaków**, co spowoduje wzrost konsumpcji i inwestycji?

### **Kłamstwo nr 15 – że zostaniemy potępieni przez społeczność międzynarodową**

Oczywiście bankierzy i ich płatni lobbyści podnoszą rwytes, kilka szczególnie toksycznych banków, liderów społecznej, konsumenckiej, obywatelskiej Listy Banków Najgorszych ([www.listabankownakigorszych.pl](http://www.listabankownakigorszych.pl)) posunęło swą bezczelność do straszenia Polski procesami, gdy polskie władze odważą się złagodzić bankowe bezprawie. Dziś nieopłacane przez bankierów, poważne ośrodki analiz ekonomicznych precyzyjnie dostrzegają ogromne zagrożenie dla finansów państwa, jakim jest „bomba frankowa”, docenią rozbicie jej przez odzyskujący podmiotowość polski parlament i wspierać będą ten **ozdrowieńczy** dla polskiej gospodarki proces.

### **Kłamstwo nr 16 – że rząd PO-PSL chce rozwiązać problem**

Kilka miesięcy temu rząd PO-PSL wystosował do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu list domagający się, by pytania o kredyty waloryzowane skierowanego przez rząd Węgier, **nie rozstrzygać na rzecz obywateli**, ale koniecznie na rzecz bankierów. Ukazuje to obłudę ustawy w tej sprawie zaproponowanej przez PO, która próbuje podzielić kredytobiorców, ale także zalegalizować bezprawie i zagrabienie Polakom ich majątku.

Tymczasem opłacani z naszych pensji nasi pracownicy (posłowie, senatorzy, urzędnicy) byli i są zobowiązani, by ustrzec nas przed kłamstwem nieuczciwych sprzedawców. Kupując aspirynę w pozostającej pod nadzorem polskiego państwa aptece mamy pewność, że nie ma w niej arszeniku, przed połknięciem nie rozkrawamy jej, nie sprawdzamy. Bo **ufamy naszemu państwu**, że apteki

nadzoruje. A ono kilka milionów z nas zawiodło, w nadzorowanych przez siebie bankach sprzedano nam w arsenik. I ten arsenik trzeba wyrzucić. W całości.

### **Kłamstwo nr 17 – że banki przestaną finansować polską gospodarkę**

Bankierzy i ich lobbyści straszą polityków, że urażone odebraniem im zagrabionych funduszy banki przestaną finansować polską gospodarkę. Przede wszystkim banki nie finansują gospodarki, ale ją kredytują, **zarabiając na tym krocie**. Udzielanie kredytów nie jest aktem charytatywnym, ale działalnością nastawioną wyłącznie na zysk prywatnych firm. Po wtóre banki w Polsce już od wielu lat **wygaszają kredytowanie** polskich przedsiębiorstw. W 1996 kredyty dla przedsiębiorstw stanowiły 71% akcji kredytowej, w roku 2005 – 46%, a w roku 2011 już tylko 31%. W tym samym okresie kredyty „hipoteczne” wzrosły od 1.5% do 41%. W niektórych bankach stanowią wręcz 90% wartości portfela kredytowego.

W odróżnieniu od państw strefy Euro, w Polsce od lat udziela się zdecydowanie mniej kredytów przedsiębiorcom niż klientom indywidualnym, a „cechą szczególną bilansu polskiego sektora bankowego jest wyższa wartość papierów wartościowych będących w portfelach banków, niż wartość zadłużeni przedsiębiorstw”, czytaj: **łatwiej zarabiać na zadłużającym się państwie niż współdzielić ryzyko z przedsiębiorcami**.

Właśnie przywrócenie ochrony klientów i zatrzymanie bankowego bezprawia **przywróci skalę kredytowania gospodarki**, które od lat maleje, gdyż znacznie łatwiejsze są dla banków zyski z nielegalnych akcji kredytowych i ukrytego zwiększania opłat konsumenckich.

### **Kłamstwo nr 18 – że banki są naszymi dobrodziejami, którym winniśmy wdzięczność**

Polski rynek jest dla zagranicznych korporacji bankowych najbardziej lukratywnym w Europie. Mimo, że zarobki Polaków są najniższe w Europie, to ochrona klientów jest najgorsza, praktycznie nie ma jej wcale i **właśnie dlatego** można wyciskać z polskiego rynku tak gigantyczne przychody. Zyski za ostatnie 8 lat wyniosły 100 miliardów, za rok 2014 rekordowe 16 miliardów. Zatem to nie my winniśmy bankierom wdzięczność, ale oni nam, że jesteśmy bezradni, bezwolni, bezsilni. Jak długo jeszcze?

### **Kłamstwo nr 19 - Że nie ma problemu społecznego, bo spłacalność jest wysoka**

Informacje te podawane są na podstawie danych podanych przez banki. Tymczasem spłacalność toksycznych kredytów nie jest wysoka. **Banki maskują** tragiczną sytuację tysięcy klientów złapanych w tę pułapkę, bo po wypowiedzeniu umowy przez bank i przekazaniu komornikowi lub firmie windykacyjnej zadłużenie jest już wykazywane **w złotych**.

Wciąż działa Bankowy Tytuł Egzekucyjny, a więc siekiera zawieszona nad głową klienta banku, możliwość **błyskawicznego odebrania** mu przez komornika mieszkania czy domu. Kredytobiorcy rezygnują więc ze innych wydatków, by spłacać wciąż rosnący „kredyt”.

Niedawne **samobójstwo** kredytobiorcy było jednym z wielu, potrzebne są badania socjologiczne dlatego w roku 2013 padł w Polsce rekord liczny samobójstw, było ich 8579, to rekord Europy. Głównie zabijają się mężczyźni, którzy nie mogą utrzymać swych rodzin.

Wiosną tego roku do Polski **zjechały się na żer** wielkie firmy windykacyjne z całego świata. Lawinowo rośnie liczba kredytów sprzedawanych przez banki firmom windykacyjnym.

### **Kłamstwo nr 20 - Że BTE obowiązuje od lat 20-tych**

Bankowy tytuł egzekucyjny istotnie obowiązywał w II RP, ale dotyczył wyłącznie państwowego Narodowego Banku Polskiego, ułatwiona egzekucja pozostawała więc w rękach państwa. W PRL rozszerzono go na wszystkie banki, ale wszystkie banki należały do państwa. Oddanie tego państwowego przywileju i władzy nad obywatelami w roku 1989 komercyjnym bankom zagranicznym jest **skrajnym przejawem patologii III RP** zaplanowanej wprowadzonej w okresie transformacji ustrojowej.

### **Kłamstwo nr 21 - Że klienci byli i są właściwie chronieni, a kredyty ubezpieczone**

Mimo zaskarżenia przez Urząd Ochrony Konsumentów i Konkurencji sprzecznych z prawem klauzul oraz prawomocnych wyroków - **toksyczni bankierzy korzystają z ochrony** i poparcia rządu, przez co klauzule bankom zakazane nadal stosowane są setkach tysięcy umów, Polakom mówi się: „wytoczcie 700 000 procesów, by sądy potwierdziły wyroki”. Rzecznik Praw Obywatelskich napisał do Komisji Nadzoru Finansowego: "prawa konsumentów nie były należycie chronione." Ale Komisja Nadzoru Finansowego nie zmusza banków do przestrzegania prawomocnych wyroków.

Opłacane przez klientów ubezpieczenie owych „kredytów” ubezpiecza jedynie banki. Całe **nieograniczone** ryzyko związane z kursem walut zostało – wbrew prawu - przerzucone przez banki na niechronionego niczym kredytobiorcę.

### **Kłamstwo nr 22 – że banki są polskie, a pieniądz nie ma narodowości**

Nominalnie ponad 60%, w praktyce niemal 80% polskiego rynku bankowego należy do korporacji zagranicznych. Nie są one zainteresowane rozwojem Polski, ale jej **drenażem**. Gigantyczne zyski transferują za granicę, ale także, że w udzielaniu kredytów inwestycyjnych wspierają firmy ze swych rodzimych rynków, bardzo często dyskryminując firmy polskie.

### **Kłamstwo nr 23 - Że rozwiązaniem jest podzielenie ofiar na chronione i niechronione**

Bankierzy chcą Polaków podzielić, zlecają swym lobbystom **szczucie jednych na drugich**. Ofiar toksycznych kredytów nie można dzielić na tych wartych ochrony i tych niewartych, bez względu na to jakie kryteria się przyjmuje. Gdy terroryści podpalą centrum handlowe, straż i policja **nie może z niego wypuszczać tylko niektórych** zagrożonych, np. sprawdzając jaki mają kolor oczu. Ochronie przed bezprawiem podlegają wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, a nie tylko wybrani – w taki czy inny sposób.



Afera frankowa bezpośrednio dotyczy kilku milionów Polaków, ale pośrednio – **nas wszystkich**. Bankowe bezprawie niszczy polskie rodziny, hamuje gospodarkę i jest ogromnym zagrożeniem dla stabilności finansów państwa. Sprzyjanie przez państwo praktykom toksycznych banków prowadzi do **gospodarczej i cywilizacyjnej katastrofy**. Dlatego raka bankowego bezprawia nie należy pudrować, oswajać, legalizować. **Tego raka należy usunąć** dla zdrowia Polski i Polaków.

### **Kłamstwo nr 24 – że, tak już musi być, że musimy się podporządkować**

To kłamstwo skłaniające Polaków do bierności i bezsilności. A przecież jesteśmy u siebie, mamy przywilej, ale i obowiązek stanowić i egzekwować polskie prawo. W USA i krajach Europy rządy kontrolują banki, wiele z nich ukarały za nielegalne operacje miliardowymi karami. Polski parlament i rząd muszą odzyskać podmiotowość i **przypomnieć sobie**, że ich Pracodawcą nie są bankowe korporacje, ale jest nim Naród.

STOP BANKOWEMU BEZPPRAWIU

[www.bankowebezprawie.pl](http://www.bankowebezprawie.pl)

A teraz, dla przypomnienia...

## **12 Prawd o państwie prawa, **wolności** i sprawiedliwości.**

1. Prawo jest w Rzeczypospolitej stanowione dla **dobra** Rzeczypospolitej i Jej obywateli.
2. **Pracodawcą** rządu, parlamentu, prezydenta, sądów i wszelkich urzędów jest Naród.
3. Warunkiem obecności na polskim rynku jest przestrzeganie prawa. **Przez wszystkich**.
4. Warunkiem wolności gospodarczej jest **rzetelna informacja** o oferowanym produkcie.
5. Polskie prawo i polskie państwo ma **strzec Polaków** przed przemocą, także finansową.
6. Ochrona ta dotyczy wszystkich obywateli RP, bez jakiegokolwiek **segregacji**.
7. Ewentualne luki prawne, prawodawca rozstrzyga w **interesie obywateli RP**.
8. Wyroki polskich sądów muszą **być egzekwowane** przez organa ścigania i nadzoru.
9. Urzędnicy RP odpowiadają za **skuteczność** swych działań w egzekwowaniu prawa.
10. Obowiązkiem państwa jest **aktywność** w rozwiązywaniu kryzysów społecznych.
11. Gdy prawo nie jest przestrzegane, a państwo jest bierne, następuje **deprawacja** i upadek Rzeczypospolitej.
- 12. Sprawiedliwość jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej.**



